



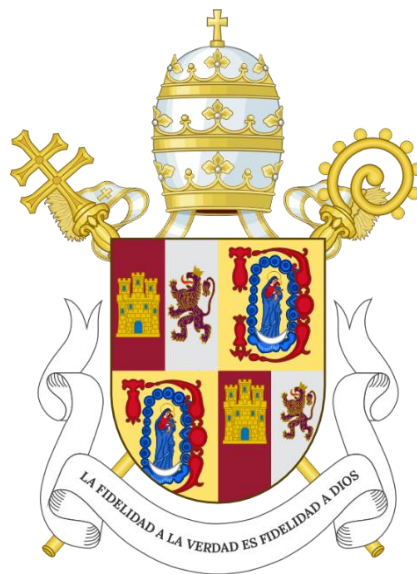
# PALACIO BENEDICTO

---

Carta Patriarcal  
del Reverendísimo Juan de la Cerda,  
Siervo de los Siervos de Dios, Obispo Universal

*Epistula Patriarchalis  
Reverendissimi Juani de la Cerda,  
Servi Servorum Dei, Episcopi Universalis*

*List Patriarchalny  
Najczcigodniejszego Juana de de la Cerdy,  
sługi sług Bożych, biskupa  
powszechnego*



*“Con motivo de las conmemoraciones de Ini Kopuria y Francisco Ximénez de Cisneros ”  
“Occasione commemorationis Ini Kopuriae atque Francisci Ximénez de Cisneros”  
“Z okazji wspomnienia Ini Kopurii oraz Franciszka Ximéneza de Cisnerosa”*

## *Umiłowani Bracia i Siostry w Chrystusie Panu,*

w ostatnich dniach nasze serca kierowały się ku wspomnieniu dwóch wybitnych sług Kościoła, których życie, choć naznaczone odmiennymi doświadczeniami, tworzy jedną, spójną opowieść o chrześcijańskiej obecności w świecie. Wczoraj wspominaliśmy Ini Kopurię, założyciela Bractwa Melanezyjskiego, a dziś nasze myśli biegną ku Franciszkowi Ximénezowi de Cisnerosowi. Choć dzieli ich stulecia historii, geografia oraz metoda działania, obaj stali się dla nas drogowskazami w tym samym, kluczowym pytaniu o to, jak służyć Prawdzie, nie tracąc pokory wobec wymiaru nadprzyrodzonego.

Ini Kopuria ukazał nam, że fundamentem wszelkiego działania jest ogołocenie. Jego życie było dowodem na to, że prawdziwa zmiana nie bierze początku w dekretach czy wielkich strategiach, lecz w osobistym, radykalnym tak powiedzianym w ciszy ducha. Bractwo Melanezyjskie nie powstało z potrzeby budowania struktur, lecz z potrzeby bycia obecnym tam, gdzie człowiek jest najbardziej bezbronny. Kopuria uczy nas, że każde działanie społeczne, które nie płynie z ducha ofiary, jest jedynie pustym gestem, przypominając nam, że chrześcijaństwo jest przede wszystkim życiem w Duchu, a nie tylko działalnością charytatywną.

Zupełnie inne wyzwanie rzuca nam Franciszek de Cisneros. Jako mąż stanu, reformator i intelektualista, doskonale wiedział on, że wiara musi przenikać materię świata. Cisneros nie uciekał od trudnej rzeczywistości polityki i prawa, rozumiejąc, że wiara, jeśli ma przetrwać, potrzebuje ochrony w sprawiedliwym porządku, w nauce i w mądrym zarządzaniu. Jego dziedzictwo to przestroga przed naiwnością, gdyż uczy nas, że nie wystarczy mieć dobre serce, potrzeba także rozumu zdolnego do organizacji dobra. Cisneros przypomina, że chrześcijaństwo ma sens tylko wtedy, gdy jest wspierane przez osobistą dyscyplinę i powagę ducha.

Patrząc na tych dwóch mężów, widzimy pełnię chrześcijańskiego powołania, w której te dwa wymiary muszą współistnieć. Od Kopurii uczymy się, że bez żywej relacji z Bogiem, bez modlitwy i wewnętrznej przemiany, nasze struktury stają się martwe, natomiast od Cisnerosa uczymy się, że bez rozumu, bez troski o ład społeczny i bez odwagi brania odpowiedzialności za wspólnotę, nasza pobożność staje się nieużyteczna dla świata. Świat potrzebuje dziś obu tych postaw, potrzebujemy mistyków, którzy nie boją się być ubogimi, i potrzebujemy architektów, którzy nie boją się budować sprawiedliwych fundamentów pod życie społeczne.

Niech zatem wspomnienie tych dwóch wielkich postaci będzie dla nas wyzwaniem, by nie pozwolić się podzielić sporowi o to, czy ważniejsza jest wiara nadprzyrodzona, czy etyczne działanie. Prawda jest pełniejsza i obejmuje oba te aspekty. Niech nasze życie będzie jak życie Kopurii, zakorzenione w modlitwie i gotowości na oddanie siebie, ale niech nasze wspólnoty będą jak struktury budowane przez Cisnerosa, oparte na rozumie, sprawiedliwości i odpowiedzialności za dziedzictwo. Niech pamięć o Nich prowadzi nas ku wierze, która nie boi się pytań, lecz zawsze z pokorą wraca do swojego źródła, którym jest Osoba Chrystusa.

Z ojcowskim błogosławieństwem,,

 *Juan de la Cerda PP*